

Olaf Szczypiński

(Studenckie Koło Naukowe Prawników Kanonistów UWM w Olsztynie)

OBRĄCZKA – CIĘŻAR MIŁOŚCI?

„Przykazanie miłości może wyjść tylko z ust kochającego. Miłość kochającego nie ma żadnego innego słowa niż przykazanie dla wyrażenia siebie”¹.

Kościół pięknie przystrojony. Limuzyna czeka zaparkowana. Tłumy gości z kwiatami i prezentami. Jedyna, wyjątkowa chwila w życiu. Pośród szmeru i zniecierpliwienia niesionych przez kościelne echo dobiegają słowa: „...przyjmij tę obrączkę jako znak mojej miłości i wierności”. Przyjmij znak miłości. Desygnat, że kochasz i jesteś kochany – miłością nierozzerwalną i wierną. Czy zawsze? Może jest to kawałek niepotrzebnego metalu, który należy schować do nocnej szafki albo sprzedać jak coś, co się zestarzało i nie ma wartości poza materialną, bo przecież ze złota.

Źródłem rozważań jest dramat Karola Wojtyły „Przed sklepem jubilera”. Na jego podstawie zostanie przedstawione znaczenie obrączek i próba odpowiedzi na pytanie: czy są one symbolem ciężaru miłości?

Zazwyczaj obrączka wysyła – może i dobrze – sygnał: „on/ona jest zajęty/a” i z reguły nikt nie zastanawia się jaki ma sens. Ważne jest tylko to, co mówi o człowieku. Podobnie dzieje się, gdy dwoje narzeczonych wybiera symbol ich miłości. Zastanawiają się z jakiego metalu, jaki wzór, jaki tekst umieścić na wewnętrznej części. Andrzej i Teresa, bohaterowie dramatu Wojtyły, wityrnyę jubilera czynią zwierciadłem, w którym przeglądają swoje dusze. Oglądając obrączki na wystawie, oddają się mocy symbolu. Są one dla nich tylko kawałkiem metalu, lecz do momentu, w którym założą je sobie na palce. „Odtąd zaczną wyznaczać [ich] los. Będą przeszłość przypominać wciąż, jakby lekcję, którą trzeba wciąż pamiętać, i przy-

¹ F. Rosenzweig, *Gwiazda zbawienia*, przeł. T. Gadacz, Kraków 1998, s. 296.

szłość otwierać będą ciągle na nowo, łącząc przeszłość z przyszłością². Zostają tym samym zespoleni na każdą chwilę, niczym „dwa ostatnie ogniwa łańcucha”³. Bo przecież miłość jest „syntezą istnienia dwóch ludzi, które się w pewnym punkcie jakby zbiega i z dwojga czyni jedno”⁴. Ów punkt symbolizują dwa krążki metalu stapiające się w dwa nierozdzielne ogniwa łańcucha miłości.

K. Wojtyła czerpie wody ze studni inspiracji z filozofii św. Augustyna. W dramacie da się słyszeć delikatne echo mądrości *Doctoris gratiae*. Głosi, że „każdy jest taki, jaka jest jego miłość”⁵. Ona kształtuje człowieka. Dąży do tego, by w drugim odnaleźć siebie. W sercu nieustannie winno rodzić się pytanie: „każdy człowiek ma do dyspozycji jakieś istnienie i jakąś miłość – jak z tego uczynić sensowny całokształt?”⁶. Zależy już tylko od ciebie!

Bardziej dostrzegalne są jednak słowa: „moją siłą ciężenia jest miłość moja: dokądkolwiek zmierzam, miłość mnie prowadzi”⁷. Nabierają szczególnego wydźwięku w słowach Jubilera utożsamianego z głosem sumienia. Wypowiada je do wspomnianych wcześniej narzeczonych:

„Ciężar tych złotych obrączek
– tak mówił – to nie ciężar metalu,
ale ciężar właściwy człowieka,
każdego z was osobno
i razem obojga”⁸.

Ów ciężar to, w rozumieniu Wojtyły, wszystko to, co przeplata się przez wspólny los małżonków, wszelkie ciężenia złączone z krótkim życiem, które ma swoje wzloty i upadki – niczym ptasi lot – ma formę serca⁹. Należą do nich także „pęknięcia” i „przylgnięcia”¹⁰. Oraz wolność. Z niej rodzi się miłość i wypełnia wszystkie te ciężary.

Nie pojęła tego Anna, która rozgoryczona miłością do swego męża postanawia sprzedać obrączkę. Wcześniej jednak prowadzi ze sobą monolog. Zastanawia się, czy miłość winna rodzić się z walki o miłość drugiego człowieka. Czy ma być tylko

² K. Wojtyła, *Przed sklepem jubilera*, Wrocław 2001, s. 19-20.

³ *Tamże*.

⁴ *Tamże*, s. 46.

⁵ Św. Augustyn, *Homilia 2 na Pierwszy List św. Jana 14*, w: *Homilie na Ewangelię i Pierwszy List św. Jana*, cz. 2, przeł. W. Szołdrski, W. Kania, Warszawa 1977, s. 409.

⁶ K. Wojtyła, dz. cyt., s. 86.

⁷ Św. Augustyn, *Wyznania*, przeł. Z. Kubiak, Kraków 2007, s. 416.

⁸ K. Wojtyła, dz. cyt., s. 24.

⁹ *Tamże*.

¹⁰ *Tamże*.

kompromisem?¹¹. Oczekuje od Stefana, że zablizni ranę. Tak się jednak nie dzieje. Nie umie albo nie chce kochać. Pragnie sprzedać obrączkę z nadzieją, że mąż nie zauważy. Wtedy słyszy słowa Jubilera:

„Obrączka ta nic nie waży,
waga stale wskazuje zero
i nie mogę wydobyć z niej
ani jednego miligrama.
Widocznie mąż pani żyje –
wtedy żadna obrączka z osobna
nic nie waży – ważą tylko obie.
Moja waga jubilerska
ma tę własność,
że nie waży metalu,
lecz cały byt człowieka i los”¹².

Ustami Adama Wojtyła uświadamia nie tylko Annie, że miłość jest zła także wtedy, gdy jej nie ma, a sens nie leży w tym, żeby odejść i błąkać się na dole ciemnych urwisk przez miesiące czy lata, lecz „rzecz w tym, by wrócić i na dawnym miejscu odnaleźć siebie”¹³. I tam pozwolić się kształtować przez miłość. Dać się jej prowadzić, gdyż „miłość – jak powie Adam, obraz człowieka – to nie jest przygoda. Ma smak całego człowieka. Ma jego ciężar gatunkowy. I ciężar całego losu. (...) Wieczność człowieka przechodzi przez nią. Dlatego odnajduje się w wymiarach Boga, bo tylko On jest wiecznością”¹⁴.

Małżonkowie z dramatu Wojtyły, szukając odpowiedzi na pytanie o trwałość małżeństwa wyrażoną w symbolu obrączek, znajdują rozwiązanie. Aby ich miłość była pełna i nierozzerwalna muszą ją oprzeć o Miłość absolutną¹⁵. Należy pozwolić, aby to Bóg scalił dwa, same w sobie nic nie ważące, kawałki metalu w nieprzerwany łańcuch, aby odtąd dwoje stanowiło jedno z całym bogactwem i ciężarem losu każdego z osobna.

¹¹ *Tamże*, s. 36.

¹² *Tamże*, s. 41.

¹³ *Tamże*, s. 45.

¹⁴ *Tamże*, s. 51.

¹⁵ Z. Nosowski, *Parami do nieba*, Warszawa 2010, s. 176-177.

